

# Stanisław Urbański

---

## "Moje msze, nie moje (1970-1995)", Wiesław Niewęglowski, Warszawa 1996 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 7/2, 265-267

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wiesław Niewęglowski, *Moje msze, nie moje (1970–1995)*, Warszawa 1996.

Zebrane w książce rozważania ks. dra W. Niewęglowskiego, duszpasterza Środowisk Twórczych, skupiają się wokół przeżywania Eucharystii. Obejmują one lata 1970–1995, a więc od pierwszej odprawionej Mszy św. aż do ukończenia 25-lecia posługi kapłańskiej. Powstały z okazji rozmaitych spotkań eucharystycznych, rekolekcji, dni skupienia, spotkań odbywanych w czasie różnych uroczystości i pielgrzymek, np. do Ziemi Świętej. Inaczej mówiąc, są to myśli, jakie „przez lata rodziły się przy ołtarzu podczas Mszy św. lub były poświęcą jej blasku” (s. 7). Dlatego swoją krótką formą, zaskakującą treścią, osadzone w Ewangelii i w osobistym doświadczeniu ukazują w sposób nowatorski obraz duchowy współczesnego kapłana, jego świętości, który odpowiada wymogom i oczekiwaniom obecnych czasów.

Innymi słowy, jest to obraz „wewnętrznej strony” autora wypływający z jego osobistego kontaktu z Jezusem i z jego zjednoczenia z uczuciami ofiarowującego się na ołtarzu Zbawiciela. Cenne są tutaj przejęte przez autora akty samego Chrystusa, jak: uwielbienie Ojca Niebieskiego, ofiarne oddanie się, upokorzenie, prośby, dziękczynienie. Zaś uprzytomnienie sobie ofiary Krzyża przez osobistą wiarę, to pierwszy akt naszego świadomego udziału we Mszy św. i zjednoczenia z Jezusem Arcykapłanem. Wówczas dokonuje się wspólne przeżywanie Ofiary, w którym sam prowadzący Ofiarę jest zarazem uczestnikiem. Odnosi się wrażenie, że w trakcie tej jedności z Panem, sam kapłan nie wie, jaki będzie skutek ducha i jak dalece nastąpi jego transformacja egzystencjalno-wewnętrzna.

W Eucharystii – jak wynika z notatek autora – zawarła się pełnia Chrystusowej ku ludziom miłości. W niej skupiły się bogactwa Odkupienia: cała mistyka wiecznego czasu i teraźniejszości Ciała oraz Krwi Jezusa. Nic też dziwnego, że czytelnik i niejednokrotnie zostaje upojony głęboką, wprost szokującą treścią: „Msza – tajemniczy Bóg zachwytem i uniesieniem” (s. 9); „podczas Mszy słychać puls Bożej krwi” (s. 24); „Msza – ciągle przysyłane zaproszenie... do towarzysztwa” (s. 33); „Jezus potrafi upajać Sobą, jak dobrym winem” (s. 85); „Wielki Piątek. Niebo spadło wśród kurzu i grozy” (s. 85); „Podczas Gloria życie staje się hymnem” (s. 93); „Msza. Krew Boga w mojej krwi rozlana” (s. 107); „Msza – duchowa przestrzeń” (s. 163); „codziennie Msza – święty rytym” (s. 182); „Krwia swoją w moich żyłach, krążyś cały” (s. 246); „w Eucharystii – Posiłek jest Osobą” (s. 315); „Hostia – oknem Nieba” (s. 333).

Jasno widać, że powyższe teksty wyrażają autentyczne duchowe przeżycia autora, jego oceny i osobiste refleksje; coś z mistyczno-reporterskiego zapisu duchowości eucharystycznej z trafnym własnym komentarzem i ładunkiem autentyzmu. Niektóre myśli są zaledwie zasygnalizowane, ale po to tylko, by pozostawić czytelnikowi miejsce na dalsze przemyślenia niezmiernej rozpiętości zbawienego wpływu Eucharystii na nasze dusze a nawet ciało. Mogą być też

bodźcem do osobistych rozważań i postanowień. Ponieważ ofiara Mszy św. dokonuje się i w naszych sercach i jej nieprzebrane skarby stają się własnością naszej duszy. W ten sposób w książce otrzymujemy przykład tego, co może się stać, gdy człowiek zacznie wsłuchiwać się w to, co mówi Chrystus w czasie liturgii eucharystycznej. Albowiem w trzech oracjach przygotowawczych, prosimy głównie o ten największy dar jej tj. zjednoczenie z Bogiem. „Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, we mnie mieszka a ja w nim” (J 6, 56).

Zatem w Eucharystii znajduje się ukryta nasza świętość (por. Hbr 10,10). Istnieje ona w nieprzebranych skarbach ofiary Mszy św. Potrzeba tylko, aby człowiek ją uczynił własnością swoją przez osobistą ofiarę, czyli przez ubranie swego ducha i życia na modłę Mszy św. Tak rozumieli Mszę św. wielcy święci i dlatego z taką chciwością w niej uczestniczyli i otwierali na jej działanie swoje serce. Wierzyli, iż dzięki tej wewnętrznej treści dźwiga ona człowieka, uszlachetnia go w jego indywidualnym i wewnętrznym życiu.

Aby zdecydować się na taki styl przeżywania ofiary Eucharystycznej – według autora – trzeba mieć dużo odwagi i doświadczenia. Można przecież zostać zaskoczonym natchnieniem Pana, na które człowiek nie od razu daje odpowiedź serca. Stąd też liturgia eucharystyczna jest drogą mistyczną. I chyba dlatego tak rzadko autentycznie przeżywana. Łatwiej przecież głosić prawdy o niej nie podlegające dyskusji, niż dzielić się osobistym doświadczeniem, które nie można do końca sprecyzować. A jednak autor odważył się przedstawić własną oryginalną wizję Eucharystii; wizję jakże osobistą, mistyczną i wcale nie ostateczną (zamkniętą po 25 latach kapłaństwa). Wskazuje ona na ukryte w człowieku „duchowe przestrzenie” w odniesieniu do niezgłębionej wiary w obecność Jezusa pod postacią chleba i wina.

Książka naszego autora skierowana jest głównie do tych, którzy ukochali Eucharystię. Trzeba stwierdzić, że zagłębiając jej treść pod kątem życia duchowego, czytelnik niejednokrotnie zostanie „zbulwersowany” oryginalnymi, głębokimi i autentycznymi wnioskami autora. Dlatego autor zmusza czytelnika do zadumy, do przeżyć i doświadczeń osobistych z Panem. Jednocześnie zapala i porywa każdego, komu sprawy osobistej świętości są najwyższą wartością.

Wyjątkowość oraz nowatorskie ujęcie życia eucharystycznego sprawia, że książka jest wciąż aktualna i na miarę ducha współczesnych czasów. Może służyć jako cenna pomoc nie tylko dla kapłanów, lecz również dla wszystkich szukających pogłębienia swojej duchowości na drodze spotkania eucharystycznego. Ponieważ Eucharystia posiada w sobie nie tylko łaskę jak inne Sakramenty, lecz i samego „sprawcę łaski”, tj. Jezusa Chrystusa. Dając nam samego Chrystusa powoduje najhojniejsze wylanie miłości Boga. Chrystus darując się z miłości potęguje w nas miłość. Przenika nas i jednoczy się z nami duchowo. Dlatego prawdziwi przyjaciele Chrystusa – jak zaznacza autor – dążą do przyporządkowania Mu całego życia. Dbają zatem o uzgodnienie swego życia z życiem Jezusa, który przeobraża nas w siebie i prowadzi do tego stanu świętości,

w którym byśmy mogli powiedzieć o sobie: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Książka ks. W. Niewęgłowskiego to głęboka i nowoczesna refleksja teologiczna, a także filologiczna nad treścią przeżywania tajemnicy Największego Sakramentu, a zarazem dokument duchowo-mistycznych doświadczeń, który powinien być w rękę każdego wierzącego jako „pokarm” medytacji i jako „pokarm” świętości Eucharystycznej. Stąd też pierwszy egzemplarz książki został mi natychmiastowo „porwany” przez studentów-księży. Obecnie, gdy po pewnej przerwie wracam do treści książki, doceniam jej ogromną wartość na drodze życia duchowego. Każde zdanie to ogromny „ładunek” mistyki eucharystycznej. To także świadectwo autora.

*Ks. Stanisław Urbański*

*Aż po krańce ziemi. Cz. 1 i 2. Kraków 1999, ss. ?*

Na dziesięć dni przed ósmym pobytem Jana Pawła II na ziemiach polskich, w krakowskiej Oficynie Wydawniczej KWADRAT s.c. ukazała się dość oryginalna publikacja. Jest to dwuczęściowa pozycja wydawnicza, album i książka, *Aż po krańce ziemi*” ukazująca Osobę i papieskie posługiwanie Ojca Świętego w ciągu ponaddwudziestoletniego, jak dotąd, pontyfikatu. Część pierwsza, album, zawiera unikatowe zdjęcia Adama Bujaka, Grzegorza Gałązki, Artura Mari i Ryszarda Rzepeckiego. Już sam zestaw nazwisk fotografów, których nazwać raczej należy fotografującymi kronikarzami i wybitnymi fotografikami, wystarczy za gwarancję jakości i znakomitych walorów albumu.

Niezwykle ważna jest tutaj też i strona graficzna. W układzie i doborze, od strony artystycznej, zdjęć również widać rękę fachowca. Chociaż niektórzy krytycy mają skojarzenie koncepcji albumu z domowym albumem, do którego wklejamy najwspanialsze, żeby nie powiedzieć najukochańsze fotografie rodzinne. Nawet, gdyby i takie skojarzenie ktoś miał, to myślę, iż jest to raczej zaleta niż wada publikacji.

Drużga część, pomyślana jako osobny tom, to zbiór wypowiedzi mężów stanu w Kościele i świecie na temat naszego najwybitniejszego Rodaka – Jana Pawła II, Papieża. Paleta autorów jest znakomita, żeby wymienić tylko kilka nazwisk: Georges Bush, Helmut Kohl, Michaił Gorbaczow, Lech Wałęsa, Jerzy Turowicz, Jerzy Buzek, Hanna Gronkiewicz-Waltz, br. Roger z Taize... Niestety trzeba żmartwić Wydawcę, który ufa, że nikt dotąd nie podjął próby zestawienia fotografii z wypowiedziami znakomitości tego świata na temat Jana Pawła II. Otóż już w październiku ubiegłego roku, właśnie na XX-lecie Jego Pontyfikatu w jednej z warszawskich oficyn wydawniczych (nazwy nie podaję, żeby ustrzec się zarzutu kryptoreklamy) taki album, ale w jednym woluminie, uka-